

„Zachowali się jak trzeba”

Choć historia głucho o Was milczała,
bo przez sowieckich, ubeckich sługusów spisana,
za największych wrogów Żołnierzy Wyklętych uznała
i z pamięci Polaków miała być wymazana.

Gdy w Europie dobiegał czas wojny,
nasz kraj zalała czerwona zaraza.
I gdzieś za Bugiem Krwawiąca Połowa Ojczyzny Została.
Nadszedł dla Was Czas Próby Niezlomni Herosi.

Na straconych pozycjach, hen na Kresach
Anatol Radziwonik niczym Mały Rycerz
naszej Polskości bronił przed bolszewicką sprawiedliwością.

To nic, to nic, że umęczone ciało Borysewicz
opluwali sowieci w Kresowych Miasteczkach.
Ich zbrojny opór choć w straceńczej walce
dawał promyk nadziei, wciąż o Nich mówiono.

Na zachód od linii Curzona
z łaski czerwonych wyzwolicieli
powstała „nowa” Polska na kolanach upodlona.

I choć większość rodaków została zniewolona,
pozostali Niezlomni Żołnierze,
wierni prawdzie i wierze.
Wierni złożonej przysiędze jak ongiś major Hubal.

Dla Ojczyzny swej drogiej w imię honoru i chwały.
Walczyli i ginęli z godnością.
Z nadzieją, że przyjdą czasy,
gdy orzeł znów będzie z koroną.

Lecz za to zostali reakcyjnymi bandytami.
W katowniach UB piekielnie masakrowani.
Strzałem w tył głowy jak niegdyś w Katyniu mordowani.

Tak zginął rotmistrz Pilecki, wybitny Żołnierz podziemia.
Tak zginął Ciepliński, bohater bitwy nad Bzurą,
który w swej małej tankietce
nad niemieckimi czołgami wielokrotnie był górą.

Tak ginęli młodzi chłopcy i dziewczęta.
Wśród Nich młodziutka, sanitariuszka Inka.
Zachowałam się jak trzeba – mówiła.
Gdy wolna Polska jej się śniła.

W naszych sercach pamięć o Bohaterach na zawsze pozostanie.
Za ofiarę Ich życia i wiarę w ostateczne zwycięstwo.
Wielkim, Niezlomnym Żołnierzom Cześć i Chwała!



Fundacja im.
Kazimierza
Wielkiego